

# DECYDUJE ZAANGAŻOWANIE

Aktywność ludzi pracy to decydujący czynnik w rozwoju kraju. Świadomość tego faktu towarzyszy poczynaniom ogniw związkowych i działaczy województwa przemyskiego. Jest ona tym bardziej potrzebna im więcej napotykamy trudności i przeszkód na drodze do osiągnięcia wyznaczonych przez partię celów gospodarczych i społecznych. Związkowcy znają je, omawiali je bowiem na ostatnich sesjach KSR-ów i wiedzą, że na ich realizację składa się wiele zadań. Niektóre z nich mają szczególne znaczenie i trzeba mieć je stale na uwadze.

**JAKOŚĆ.** Wyrzekamy na artykuły kiepskiej jakości, które nie odpowiadają wymogom, są złe, szybko się psują, a bywa — zupełnie nie spełniają swego zadania. A przecież wystarczy tylko nasza dobra wola, ażeby stało się inaczej. Sami produkujemy wyroby tylko dobrej jakości, tworzymy atmosferę społecznej dezaprobaty wobec ludzi, którzy pracują niedbale. Wzrost ilościowy produkcji może przecież iść w parze z poprawą jakości. Dobre przykłady dają nam tu załogi „Jarlanu”, „Sanu”, „Sanwilu”, „Mery-Polnej”, Lubaczowskich Zakładów Galanterijnych, Spółdzielni „Jedność” i „Start”.

**GOSPODARNOŚĆ.** Znamy znaczenie tego słowa i treści, które się w nim kryją. Chodzi o prawidłową gospodarkę materiałową, troskę o społeczne mienie, oszczędność energii we wszystkich jej postaciach. Ogromne pole do popisu mają tu racjonalizatorzy. Czy jednak zawsze ich trud znajduje poparcie?

Związki zawodowe — wzorem lat ubiegłych — prowadzą działalność na rzecz udziału racjonalizatorów w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, rozwijają współzawodnictwo o tytuł „Mistrza Racjonalizacji” oraz „Przodującego Klubu Techniki i Racjonalizacji”. Ogromną rolę mają tu do spełnienia zakładowe kluby, a mamy ich w województwie 50. Wyróżniają się wśród nich kluby przy Hucie Szkła „Jarosław”, „Sanwilu”, ZA „Mera-Polna”, DRKP.

**MIESZKANIA.** Nie ma zakładu, w którym do rady zakładowej nie wpływałyby prośby o przydział mieszkań lub pożyczek na budowę domów jednorodzinnych. W gospodarce mieszkaniowej w województwie w ostatnich latach wiele zrobiono za mało jednak w stosunku do potrzeb. Nie wykorzystaliśmy w tej dziedzinie wszystkich rezerw i możliwości. Dotyczy to w równej mierze przedsiębiorstw budowlanych jak i innych zakładów. Mogą one przecież w różny sposób działać na rzecz przyspieszenia rozwoju budownictwa, m. in. uczestniczyć w pracach wykończeniowych, jak czynią to np. Zakłady Płyt Pileśniowych. Wyzwoleniu inicjatyw służy ogłoszony przez związki konkurs: „Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy”.

**ŁUDZIE.** Wiele kosztuje gospodarkę narodową duża, niezumieszona płynność kadr. Związki zawodowe są w stanie przyczynić się do zmniejszenia tego zjawiska. Jak żadna inna organizacja mają możliwość wpływać na tworzenie dobrego klimatu pracy i stosunków międzyludzkich, mogą honorować ludzi, którzy wyróżniają się pracowitością, solidnością i innymi pozytywnymi cechami. I odwrotnie — skutecznie zwalczać przejawy zła i niegospodarności.

**WSPÓŁZAWODNICTWO.** Dalszej popularyzacji wymaga współzawodnictwo zespołowe i indywidualne, nie wszędzie bowiem postawione jest ono na należytych poziomach. Jubileusz Polski Ludowej stanowi dodatkowy bodziec do działania. Wychodzimy temu naprzeciw organizując współzawodnictwo o tytuły: „Przodownika Obywatelskiego Czynu XXXV-lecia PRL”, „Brygady Obywatelskiego Czynu XXXV-lecia PRL”, „Przodującej Załogi Obywatelskiego Czynu XXXV-lecia PRL”. Dobrymi doświadczeniami i pięknymi wynikami syczą się w tej dziedzinie załogi „Sanu”, DRKP, Lubaczowskiego Kombinatu Rolnego.

**WARUNKI PRACY I BYTU.** Równoległe z zawodową aktywizacją załóg organizacje związkowe interesują się sprawami ludzkimi. Jest to ich główne zadanie, stąd wypływa potrzeba troski o pełną realizację zakładowych programów poprawy warunków pracy. Na czoło wysuwają się tu problemy: doskonalenie opieki zdrowotnej i pracy przemysłowej służby zdrowia, rozwój zbiorowego żywienia pracowników i ich rodzin, tworzenie jak najlepszych możliwości do wypoczynku w czasie urlopów i w dni wolne od pracy. Wiele pięknych przedsięwzięć mają na swym koncie jarosławskie zakłady. Wymienię tu: budowę przedszkola „Sanu”, rozpoczęcie budowy takiego samego obiektu przez „Jarlan”, ukończenie nowoczesnego hotelu w hucie.

**„NASZE DZIAŁANIA — NASZYM DZIECIOM.”** Ten związkowy konkurs kryje w sobie ogromne możliwości działania na rzecz naszych dzieci. Jego ogłoszenie zbiega się z obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka. Oczekujemy nowych inicjatyw w zakresie budowy tak bardzo potrzebnych żłobków, przedszkoli i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

HELENA WARDA  
przewodnicząca WRZZ

# Z Y G I E P R Z E M Y S K I E

NR 11 (593) ROK XIII 14 MARCA 1979 r. CENA 2 Zł

## ROLNICZE PRZEDWIOŚNIE

- Więcej nawozów i nasion roślin pastewnych
- W warsztatach naprawczych brak części zamiennych

Do kalendarzowej wiosny pozostał jeszcze tydzień, ale nie wykluczone, że rolnicza nadzieja będzie szybka, nie oglądając się na znaki zodiaku. A roboty będzie wiele, choćby z uwagi na powierzchnię gruntów, które trzeba zagospodarować właśnie teraz. Jesienią obsialiśmy w Przemyskiem około 50 tys. ha, na wiosenne uprawy czeka ponad 120 tys. ha, a może i nieco więcej, gdy się uwzględni ledwie dostateczny stan wielu ozimin oraz słańki rzepek, które w części trzeba będzie zaozać.

Dla rolników indywidualnych zabezpieczono w pełni ziarno jęczmienia i owsa tak na planową odnowę, jak i na pomoc siewną. Dobrze jest zapatrzeć się w ziemniaki-sadzeniaki oraz w jednokielkowe nasiona buraków cukrowych.

W bieżącym roku szczególny nacisk kładzie się na produkcję pasz, zwłaszcza wysoko-białkowych, strączkowych i motylkowych, by stworzyć należyte zaplecze dla suszarni zielonek. Pod dostatkiem jest lucerna, peluszk, bobiku i koniczyzny perskiej, natomiast konieczna czerwona dostępna jest jedynie w mieszankach. Planuje się zasiać 100 ha soi i około 300 ha słonecznika. Warto by również przypomnieć znajdującą się w nielasec kapustę pastewną. Na 20 tys. ha zasieje się kukurydzą, w tej liczbie 6 tys. ha z przeznaczeniem na ziarno (materiału siewnego — zarówno wczesnych odmian francuskich, jak i średniowczesnych — nie brakuje).

WZSR „Sch” zapewnia, że ma wystarczające ilości zapraw nasiennych oraz środków

ochrony roślin. Spore są także zapasy nawozów mineralnych, zwłaszcza azotowych (dane na dzień 5 bm.). Plan nawożenia w województwie zaawansowany jest w 58 proc. Powyżej tej średniej realizują go niektóre gminy rejonu lubaczowskiego, poniżej — m. in. Kańczuga, Jawornik Polski i Rożwienica.

Kontraktacja roślin przemysłowych przebiega w zasadzie pomyślnie. Dobrze realizowany jest również plan skupu płodów rolnych. Zastanawiająca jest tylko sytuacja w produkcji zwierzęcej — dlaczego sprzedaje się krowy i jednocześnie tak mało rozprawdza się materiału hodowlanego?

A jak przedstawia się stan gotowości sprzętu i maszyn rolniczych? Gorzej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Dlaczego? Zaważyły na tym ciężkie warunki, w jakich przeprowadzano ubiegłoroczne prace polowe. Maszyny w większym stopniu uległy zużyciu, wystąpiły poważniejsze usterki, których przy nagminnym niedoborze części zamiennych szybko usunąć się nie da.

W pierwszym tygodniu marca niesprawnych było jeszcze sporo opryskiwaczy, choć na dobrą sprawę powinny już się znaleźć w sadach. Na naprawę czekało wiele siewników punktowych i sadzarek do ziemniaków, nie mówiąc o wyjątkowo trudnej sytuacji kołosarek rotacyjnych. Na chodzie była ledwie połowa ciągników!

POM-y i warsztaty naprawcze kółek rolniczych czekają na części zamienne. Muszą jed-

nak szerzej wyjść z własną inicjatywą przyspieszenia remontów choćby w drodze regeneracji pewnego asortymentu części.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, którego jednostki świadczą usługi na 70 proc. ogółu użytków rolnych, informuje, że wyszkolił tej zimy około 500 traktorzystów, zapowiada również, że usługami kompleksowymi objętych zostanie w br. blisko 24 tys. ha czyli o 18 proc. więcej niż przed rokiem, przybędzie też specjalistycznych brygad. Ale WZKR deklaruje się tej wiosny wykonać jedynie wszystkie zlecone orki, wysiew nawozów i wapna. Pozostałych usług nie będzie w stanie w pełni zrealizować, toteż musi być wykorzystany wszystkie sprzęt znajdujący się w posiadaniu rolników indywidualnych (nota bene kółka rolnicze dysponują 1600 ciągnikami, zaś indywidualni rolnicy około 4 tysiącami).

\* \* \*

Szeroki wachlarz zagadnień związanych z przygotowaniem do podjęcia wiosennych prac polowych stanowił przedmiot roboczej wojewódzkiej rady aktywu partyjnego — gospodarczego, którą prowadził sekretarz KW PZPR Eugeniusz Koza. Problemy te omawiano także w toku narad odbywanych w gminach, a w najbliższych dniach przełoży się na język konkretnych w trakcie wiejskich zebrań podstawowych organizacji partyjnych i kół ZSL. Od tego bowiem jak zacieśni wiosną zależeć będą w dużym stopniu tegoroczne zbiory i sytuacja w gospodarce żywnościowej.



## POPRAWIAMY STAN SANITARNO-PORZĄDKOWY I WYGLĄD ESTETYCZNY PRZEMYSŁA

Wiosna, tradycyjny okres porządków w mieszkaniach, domach, na osiedlach i w całym mieście. Nie chodzi jednak o krótkotrwałe okazyny zryw obywatelskich wysiłków na rzecz czystości, lecz stałą działalność i nieustającą troskę o piękno tysiącletniego grodu, o dobre jego imię wśród milionów Polaków i obcokrajowców przejeżdżających tędy przy okazji turystycznych podróży. Czy sprostałmy temu zadaniu i osiągnęliśmy cel — zależy od wszystkich mieszkańców Przemysła

od ich woli współdziałania z władzami administracyjnymi. Urząd Miejski opracował program działania w tym zakresie przewidujący m. in. rozbiorę wielu szpetnych komórek, garaży szop, plotów itp., odnowę elewacji budynków państwowych i prywatnych, remonty chodników, jezdni i oświetlenia, zadrzewianie i ukwiecanie, uatrakcyjnienie propagandy wizualnej. Na przykład remonty bieżące jezdni względnie chodników prowadzone będą na ul. Sobieskiego, Podieśnej, St. Au-

gusta, Kościuszki, Sułkowskiego, Rzeczej, Siemiradzkiego, Chopina. Remontem kapitalnym poddane zostaną następujące ulice: Mickiewicza, Jagiellońska (chodniki), Wybrzeże Engelsa (parking), 1 Maja, Manifestu Lipcowego, Wodna, Sobieskiego, Dzierżyńskiego, Sanockiego, Anyka, Fredry (chodniki), Sienkiewicza (remont muru oporowego), Lwowska, Batoro, Pstrowskiego (jezdnie). Odnowi się oświetlenie na ulicach: Borelowskiego, Ro-

gozińskiego, 1 Maja, Czarnieckiego, Obozowej, Chrobrego, Węgierskiej, Herbertów, Podleśnej.

### MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA ZDAJE EGZAMIN

W grudniu ubiegłego roku powołano miejską służbę porządkową. Jej 6 umundurowanych pracowników przyczynia się do utrzymania porządku i czystości. Np. skutkowały ich interwencje w właścicieli domów i dozorców w okresach gdy trzeba było odśnieżać ulice. Nie będą oni narzekać na brak zajęcia z nastaniem wiosny. Roboty jest bowiem wiele, a nie wszyscy w dostatecznym stopniu troszczymy się o czystość i są ludzie, którym apele nie trafiają do przekonania. Warto więc przypomnieć, że służba porządkowa uprawniona jest do karania mandatami tych, którzy nie respektują przepisów porządkowych.



A to już przykład wandalizmu (zniszczony znak drogowy przy ul. Wągartal).  
Fot. TZ

# „...dajcie dzieciom miłość”

MIĘDZYNARODOWY ROK DZIECKA



W przemyskim Klubie MPIK bawił dyrektor Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego MGR JOZEF KRAJNIK — kawaler Orderu Uśmiechu, odznaczenia, którym chlubi się dotąd zaledwie 227 osób, w tym 24 spoza naszego kraju.

Na temat Orderu Uśmiechu pisano już wiele i powszechnie znana jest geneza tego oryginalnego wyróżnienia przyznawanego przez dzieci swoim szczególnie zasłużonym przyjaciołom. Może warto tylko dodać, że ostatnio, za sprawą ONZ, odznaczenie otrzymało status międzynarodowy.

Dyr. Józef Krajnik spotkał się w MPIK-u z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Mottem jego wystąpienia były słowa piosenki, którą reprezentacyjny zespół ZHP „Gawęda” dedykował kiedyś kawalerom Orderu Uśmiechu (autorem tekstu jest Wanda Chotomska):

„Dajcie dzieciom słońca,  
żeby też nie było.  
Dajcie dzieciom słońca,  
dajcie dzieciom miłość...”

Bohater spotkania tak właśnie postępuje. Jego to przede wszystkim zasługa, że Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe od 6 już lat organizuje w Nowej Sarzynie kolonie i zimowiska dla dzieci pracowników RSW „Prasa — Książka — Ruch” z całego kraju. Słowo „organizuje”, w tym konkretnym przypadku, nie odzwierciedla w pełni za-

angażowania i trudu, którego nie szczędzi dyr. Krajnik i którego nie skąpią jego podwładni, by młodzieży wypoczywało się możliwie jak najlepiej.

Ośrodek kolonijny zlokalizowany w budynku szkoły, stosunkowo nowym, bo oddanym do użytku w roku 1971. Przebywa tu rocznie około 500 dziewcząt i chłopców. Okolica z pozoru mało atrakcyjna — nie ma tu bowiem ani rzeki, ani malowniczych wzgórz. A jednak organizatorzy wypoczynku doprowadzili do tego, że dzieciarnia nie chce opuszczać Nowej Sarzyny. Trudno się temu dziwić, skoro atrakcji nigdy nie brakuje. Wystarczy powiedzieć o prowadzonej przez ośrodek powszechnej nauce pływania (umiejętności te zdobywają młodzież wczasowicze na basenie miejscowych Zakładów Chemicznych) i jazdy na rowerze. Zajęcia odbywają się pod nadzorem wysoko kwalifikowanych instruktorów. Ogromnym powodzeniem cieszą się również biwaki (całodobowe) rozbijane w lasach Niziny Sandomierskiej, podczas których wymiennie smakują posiłki z kuchni polowej i urzekają noclegi pod namiotami. No a liczne wycieczki w bliższe i dalsze okolice — czyż to nie pociąga młodych.

Kolonie letnie i zimowiska mają w tym ośrodku charakter sportowy. Permanentnie odbywają się tu różne zawody podnoszące spraw-

ność fizyczną młodzieży i mające zasadniczy wpływ na ich ogólny rozwój. A warunki do sportowego wyzycia się stworzono idealnie: są boiska do różnych dyscyplin, piłki, siatki i inny sprzęt, 25 par butów z łyżwami, 40 sztuk sanek, 25 rowerów, postarano się nawet o oryginalne bandy, dzięki którym łatwo na asfaltowym boisku przygotować teren pod lodowisko...

Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe nie skąpi pieniędzy i to nie tylko dla swoich podopiecznych, którzy latem i zimą jeżdżą do Nowej Sarzyny. Sfinansowało np. budowę magazynu potrzebnego szkole, radiofonizowało placówkę, ufundowało dla niej sztandar, przekazało samochód dostawczy (żuk), dwukrotnie pokryło koszty malowania obiektu. Pięknym gestem był również zakup urządzeń nagłaśniających dla miejscowego ogródka jordanowskiego...

◆ ● ◆

W sarzyńskim ośrodku dyr. Krajnik bywa często. Nie uznaje bowiem zasady kierowania zza biurka. A poza tym — kocha dzieci i chce aby im niczego nie brakowało. A one w dowód uznania za serce, którym ich darzy — wystąpiły z wnioskiem o nadanie „kolonijnemu tatusiowi” Orderu Uśmiechu...

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

## ZARZUT BYŁ BEZPODSTAWNY

WPGKIM Oddział Gospodarki Komunalnej w Przemysku informuje, że zarzut postawiony w liście Stanisława Kieca, dotyczący pracy łaźni, jest bezpodstawny.

W wyniku dochodzenia służbowego ustalono, że w sobotę dnia 3 lutego 1979 roku — Łaźnia Miejska w Przemysku przy ulicy Lelewela rozpoczynała usługi kąpielowe o godz. 10. Kolejność korzystających z kąpeli jest regulowana przez obsługującą kabiny wannowe, do której powinny zgłaszać się osoby posiadające ważne bilety. Sami zainteresowani nie dopuszczają zresztą do usług kąpielowych poza kolejnością, co odpowiada porządkowi obowiązującemu w zakładzie usługowym.

3 lutego br., z uwagi na wolną sobotę, była większa (niż normalnie) frekwencja w kąpielach wannowych, dlatego też ob. Kiec oczekiwał na kąpiel, jak sam podał, do godziny 11. Przy okazji wyjaśniamy, że za wszelkie dłuższe kąpiele wannowe, które sporadycznie mogą mieć miejsce, płaci się dodatkowo, wykupując kolejny bilet.

Wg oświadczenia kąpielowej, pracownika o długoletnim stażu, w dniu 3 lutego 1979 r. ob. Stanisław Kiec przedstawił jedynie 2 bilety

ważne na usługi kąpielowe, odmówił wykupienia trzeciego — pomimo że wraz z nim kąpało się łącznie 3 osoby. Na tę okoliczność zwrócono uwagę i ostrzeżono obsługę kabin wannowych, że w przyszłości zostanie obciążona równowartością ujawnionych niedoborów, jeżeli tolerować będzie podobne praktyki klientów.

Dyrektor  
Andrzej Skawiński



## MNIEJ NASION W DETALU

Trudne warunki atmosferyczne, jakie mieliśmy w ub. roku w całym kraju, wpłynęły niekorzystnie na jakość nasion — wiele z nich wcale nie dojrzało, inne mają osłabioną zdolność kiełkowania. Obserwując klientów tłoczących się w sklepach nasennych słyszy się powszechne narzekania na brak niektórych gatunków warzyw. Mniejsza jest podaż cebuli, marchwi wczesnych odmian, pomidorów, fasoli szparagowej żółtej, selera. Nie ma buraków ćwikłowych, kopru, porów. Zasięgnięliśmy w tej sprawie języka w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, gdzie poinformowano nas, że istotnie w detalu występują poważne niedobory z przyczyn podanych wyżej. „Ogrodnik” zabiega o pełne zaopatrzenie w nasiona producentów związanych umowami kontraktacyjnymi, opierając się m. in. na fasoli i cebuli z importu.

## OGÓRKI Z ORZECHOWIC

Przemyski zakład Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej ma dobrze rozwijającą się bazę produkcyjną warzyw przyspieszonych w Orzechowcach i Ujkowicach. Ryszard Fac, Jerzy i Szczepan Majewscy, Józef Irla, Jan Król, Stanisław Szabaga, Czesław Trybała i wielu innych rolników parających się ogrodnictwem posiada wieloletnie umowy kontraktacyjne na dostawę warzyw z namiotów foliowych. Pierwszą partię ogórków dostarczył R. Fac już 24 lutego, podczas, gdy w roku ubiegłym 1 marca. W kwietniu spodziewane są pomidory.

## „MAŁY PODAREK — DUŻO RADOŚCI”

...pod takim hasłem odbyła się w Medyce bardzo ciekawa impreza, podczas której 30 dziewcząt i chłopców — uczniów szkół podstawowych z terenu gminy otrzymali upominki w postaci zabawek i słodyczy. Obdarowane dzieci pochodzą przede wszystkim z rodzin wielodzietnych.

W zorganizowanie imprezy oraz poprzedzającej ją zbiórki podarków zaangażowani byli pracownicy miejscowego Banku Spółdzielczego, Spółdzielni Kółek Rolniczych w Stubnie i Gminnego Komitetu Pomocy Społecznej, a także nauczyciele i młodzież Gminnej Szkoły Zbiorczej oraz członkowie koła ZSMP w Medyce, spośród których na szczególne wyróżnienie zasługują: Teresa Wąsowicz, Edward Głuszko i Bartłomiej Charchura.

Medyce społecznicy w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka planują szereg innych, równie pozytywnych przedsięwzięć.



## Z HIGIENĄ NA BAKIER

Skargi na brudne butelki z mlekiem (przede wszystkim te dostarczane bezpośrednio do domów) zgłaszane są do redakcji bardzo często, stanowczo za często, by można było rozgrzeszać OSM, mimo iż boryka się ona z wiadomymi powszechnie trudnościami.

Przed kilkoma dniami jeden z mieszkańców przemyskiego osiedla 30-lecia pokazał nam butelkę, której widok może na długie lata pozbawić każdego chęci spożywania mleka: brudna na zewnątrz i w środku (dno zielonego koloru?), a w bieli odżywczego skądinąd napoju pływały jakieś czarne świństwa...

Nasz czytelnik udał się z eksponatem do sanepidu, który na pewno — jak w innych podobnych przypadkach — odpowiednio zareagował. Nie rozwiązuje to jednak sprawy, okazuje się bowiem, że sporadyczne interwencje nie przynoszą spodziewanych skutków. Chyba czas najwyższy pomyśleć o działaniu, które da trwałe efekty...

## DZIĘKUJEMY!

Ze zgrupowania w Wybrzeżu kodo Dubiecka napisali do nas piłkarze medycznego „Bizonu”, zaś z Muszyny — piłkarze „Czuwaju”.

## PTE BLIŻEJ ŻYCIA

Działające od 1975 r. koło Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy WSS „Społem” w Przemysku, systematycznie poszerza zakres swoich zainteresowań. Odbywa m. in. konsultacje w sprawach wymagających pilnego rozwiązania, a dotyczących udoskonalenia i uproszczenia skomplikowanych prac ewidencyjno-sprawozdawczych (manewr taki przeprowadzony został ostatnio w przemyskiej Wytwórni Wód Gazowanych i Rozlewni Piwa). Przychodzi także z pomocą studiującym kolegom, organizując dla nich bezpłatne korepetycje z matematyki. By ożywić rozwój ruchu racjonalizatorskiego ekonomici nawiązali współpracę z Klubem Techniki i Racjonalizacji. Efektem wspólnych poczynań były wycieczki poznawcze do Huty Szkła Opakowaniowego „Jarosław” oraz do spółdzielczej wytwórni precli (również w Jarosławiu). Przewodniczący koła PTE Józef Kotkowski zapowiada dalsze uatrakcyjnienie form i metod jego pracy w bieżącym roku, w którym przypada m. in. jubileusz 80-lecia spółdzielni spóżywców w Przemysku.

## DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY

Od trzech miesięcy funkcjonuje przy Jarosławskim Domu Kultury Dyskusyjny Klub Filmowy. W cotygodniowych projekcjach pozycji rodzimej i obcej kinematografii, połączonych z dyskusjami, uczestniczy stuosobowa grupa widzów. Jarosławski DKF jest pierwszym w województwie stowarzyszeniem grupującym miłośników filmu.

(heg)

## W STACJI NAUKOWEJ PTH

Z udziałem znanych w kraju historyków odbyło się w Przemysku posiedzenie Rady Naukowej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego. Rozpatrzono m. in. plan działania placówki na rok bieżący. Przewiduje on prowadzenie prac badawczych nad dziejami ziemi przemyskiej i sanockiej, udzielanie konsultacji badaczom i pracownikom naukowym z innych regionów Polski, zorganizowanie seminarium dla uczniów — uczestników olimpiady historycznej, sprawowanie opieki nad seminarium doktorskim oraz popularyzację wiedzy historycznej.



## Dla dobra kraju i naszego regionu

Rok jubileuszu Polski Ludowej stał się okazją do podejmowania wartościowych czynów społecznych. Również w naszym regionie różne środowiska deklarują, że rzetelną robotą i obywatelskim zaangażowaniem godnie uczczą 35-lecie ludowej ojczyzny.

Liczne zobowiązania podjęto w gminach. Przeważają w nich prace porządkowe, remonty dróg oraz zwiększanie produkcji rolnej.

Np. w gminie Zarzecze zmodernizuje się drogi o łącznej długości 4 kilometrów. W poszczególnych miejscowościach założone zostaną zieleńce, odnowione elewacje budynków, powstaną ogródki

kwiatowe oraz nowe chodniki. Skup żywcia wołowego wzrosło o 23 tony, wieprzowego o 48 ton oraz owoców i warzyw o 70 ton. W gminie Dubiecko szereg zakładów podjęło zobowiąza-

nia produkcyjne. Np. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” zwiększy obroty o 2 400 tys. zł. Spółdzielnia Kółek Rolniczych wybuduje 2 myjnię, wykona zadania nad placem do parkowania pojazdów, naprawi ogrodzenia i zasadi krzewy. Oblicza się, że wartość tego czynu wyniesi ok. 120 tysięcy złotych.

W gminie Rokietnica prace skoncentrują się na porządkowaniu ciągów komunikacyjnych. Zostaną rozbudowane i nowoczesnie wyposażone dwie świetlice wiejskie. W Czematycach powstanie zbiornik przeciwpożarowy, natomiast w pozostałych miejscowościach gminy społeczeństwo zajmie się porządkowaniem obiektów użyteczności publicznej. W ramach podjętych zobowiązań nastąpi bardziej racjonalne wykorzystanie ziemi oraz wzrost produkcji zwierzęcej i roślinnej.

Podobne założenia przywieją mieszkańcom gminy Zurawica, którzy w Obywatelskim Cynie 35-lecia uporządkują wiele gospodarstw, wybudują nowe drogi, zadadzą na przystankach autobusowych itp. Wartościowe są również zobowiązania miejscowych zakładów produkcyjnych. Według wstępnych ustaleń wartość czynu na terenie tej gminy wyniesie prawie 7 milionów złotych.

(d)

### O rozwoju społeczno-gospodarczym miast

i gmin mówią i sekretarze miejskich

i gminnych komitetów partyjnych a zarazem

przewodniczący rad narodowych

## Dziś: STARY DZIKÓW

# Stawiamy na rolnictwo i oświatę

I sekretarz KG PZPR Andrzej Gryniwicz:

Nasza gmina ma wybitnie rolniczy charakter: rolnictwo jest jedynym warsztatem pracy i źródłem utrzymania dla około 4 400 osób, z 5 tysięcy w ogóle zamieszkujących nasz teren. Użytki rolne stanowią nieco ponad 8 tys. hektarów, z których 5 587 ha zajmują gospodarstwa indywidualne, a na obszarze 1 440 ha gospodaruje zakład PGR wchodzący w skład Lubaczowskiego Kombinatu Rolnego.

Gospodarstw mamy 892. Najpokaźniejszą grupę — 601 — stanowią duże, liczące od 5 do 10 ha; mamy ponadto 72 jednostki posiadające powyżej 10 ha. Średnia wielkość gospodarstwa jest duża, bo wynosi 6,21 ha. Z danych tych wynika, że posiadamy dogodne warunki do rozwijania specjalizacji. Tak, niby mamy, a jednak nie w pełni wykorzystujemy tę szansę. Dlaczego? Grunty są poszatkowane, wymagają scalenia i melioracji. W gminie ledwie 356 ha gruntów ornych i 985 ha użytków zielonych zostało zmeliowanych. W dobrej sytuacji znajduje się wieś Łominy, czego nie można powiedzieć o największej miejscowości, bo liczącym 883 gospodarstwami Cewkowie, gdzie przeważa szatkownica pól.

W rękach rolników gospodarujących indywidualnie znajduje się 3 724 ha gruntów

ornych, 1 490 łąk i 370 ha pastwisk. Pracę na roli ułatwiają maszyny, którymi dysponują kółka rolnicze (mają one m. in. 123 ciągników, 34 kosiarki, 26 snopowiązałek, 623 siewniki, 39 rozsiwaczy nawozów, 38 kopaczek do ziemniaków i 5 kombajnów zbożowych).

Systematycznie wzrasta stan pogotowia zwierząt gospodarskich. Rolnicy nasi chowają 5 920 sztuk bydła i 3 300 sztuk trzody chlewnej. Nie zadowolona nas wskaźnik hodowanych zwierząt w stosunku do ilości posiadanych gruntów. Mamy jednak pewne sukcesy. Średnio z gospodarstwa rolnik sprzedaje produkty o wartości 105 581 złotych. Przykład dają gospodarstwa specjalistyczne, których jest w gminie 10. A niezaprzeczalnym wzorem nowoczesnego gospodarowania jest Jan Jedruchów, rolnik ze Starego Dzikowa, który w roku ubiegłym odstawił do zlewni 54 tysiące litrów mleka, wysuwając się na pierwsze miejsce w województwie! Skoro mówimy o wynikach produkcyjnych, to warto dodać, że przekroczyliśmy ubiegłoroczny plan skupu żywcia i mleka.

Wraz z nauczycielami i rodzicami przykładamy dużo wagi do należytej realizacji programu reformy systemu edukacji narodowej. Systemem gospodarczym rozbudowaliśmy Zbiorczą Szkołę

Gminną w Starym Dzikowie i szkołę filialną w Wolf Cewkowskiej. W ogóle w gminie pracują trzy szkoły ośmioklasowe oraz trzy punkty filialne, do których uczęszcza łącznie 800 dzieci. Codziennie 120 uczniów korzysta z obiadów wydawanych przez szkolne stołówki, rozwija się akcja mająca na celu zapewnienie każdemu dziecku szklanki mleka. Wszystkie 6-latkę objęte są wychowaniem przedszkolnym (mamy 2 stałe przedszkola oraz 6 ognisk). Szkoły nasze znane są z dobrej prowadzonej pracy harcerskiej i z wyników sportowych.

Nadrabiamy opóźnienia w rozwoju bazy kulturalnej. W budowie znajduje się dom kultury w Starym Dzikowie. W roku bieżącym piękne obiekty kulturalne wraz z remizami strażackimi otrzymają mieszkańcy Łomin i Mościanicy, którzy mają poważny wkład w ich powstanie.

Spoleczne zaangażowanie ludności jest duże. Wartość czynów w roku bieżącym powinna — według wstępnych szacunków — wynieść około 5 milionów złotych. Co jeszcze robimy w gminie? Budujemy ośrodek zdrowia, stadion sportowy i zbiornik przeciwpożarowy, rozbudujemy także siedzibę urzędu gminy.

Wymiernym efektem prac społecznych są lepsze drogi, około 3-kilometrowy odcinek chodnika oraz przystanek PKS. Znaczna część naszych dróg otrzymała nawierzchnię asfaltową. Liczymy na większe niż dotychczas zaangażowanie w poprawę stanu nawierzchni dróg Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Krośnie, który w naszych lasach (zajmują one powierzchnię 68 km kwadratowych) pozyskuje drzewo i swym ciężkim sprzętem niszczy drogi.

Notował: ADAM LAZAR

# U przyjaciół Шахмат Червонограда

♦ **PÓLTORA ROKU** pracuje już średnia szkoła nr 8, która od pierwszej klasy prowadzi pogłębianą naukę języka angielskiego. Nowoczesna, świetnie wyposażona placówka posiada m. in. piękną salę sportową i pokoje zabaw, z których korzystają młodsze dzieci przebywające tu po lekcjach na tzw. wydłużonym dniu. Patronat nad szkołą sprawuje Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni „Osienica” osiąga bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie, w roku ub. zdobyła puchar wydziału oświaty przyznawany najlepszym szkołom w mieście.

♦ **SOJUSZ ŚWIATA PRACY Z KULTURĄ I SZTUKĄ** zatacza coraz szersze kręgi. Nie od dziś więzy przyjaźni łączą grono pedagogiczne i uczniów szkoły technicznej nr 62 oraz zespół Teatru Narodowego im. Lesi Ukrainki. Wykładowcy i młodzież biorą udział w spektaklach i spotkaniach z aktorami. Niedawno w miejskim pałacu kultury produkujący aktywnie zespół z reżyserem teatru D. Winnickiem, który przedstawił plany repertuarowe swojego zespołu.

♦ **CZY WIECIE, ZE** na kuli ziemskiej istnieje ponad 4 tys. języków i dialektów, w samej tylko Europie — 464. Światowy związek esperantystów przesła przedstawicieli 68 narodów.

Wystosowaną w 1967 roku petycję do ONZ w sprawie wprowadzenia języka esperanto do szkół podpisało 72 miliony osób. Esperantystami byli m. in. Lew Tołstoj, Maksym Gorki, poeta M. Isakowski i M. Ryński oraz wielu innych twórców. W języku esperanto wydana została nowa Konstytucja Kraju Rad (w lipcu 1973 r.).

♦ **KOŚNIE NOWA DZIELNICA**. Czerwonograd — podobnie jak Przemyśl — wolał się rozbudować. Aktualnie ekipy Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni przystąpiły do wznoszenia trzech 5-kondygnacyjnych bloków mieszkalnych, będących załącznikiem czwartej dzielnicy tego miasta.

♦ **MŁOSNICY KSIĄŻKI** otrzymali przed paroma tygodniami piękny prezent w postaci nowych pomieszczeń dla księgarni nr 52 przy ul. Młodogwardzistów. Miejsca pod dostatkami, można było wyodrębnić działy dla literatury politycznej, popularnonaukowej i pięknej, a na sztalach rozmieścić reprodukcje dzieł malarskich i plakaty. Każdy ma dostęp do regałów i może wybrać to, co go interesuje. Największym powodzeniem — tuż po otwarciu — cieszyły się jubileuszowe wydania „Wojny i pokoju” oraz „Anny Kareniny” Lwa Tołstoja.

♦ **PÓLTORA MILIONA TON WĘGLA** w ciągu minionych trzech lat bieżącej 5-latkę wydobyla Brygada Bohatera Pracy Socjalistycznej A. A. Akimowa z kopalni nr 8. W roku 1979 produkujący kolektyw postawił przed sobą nowy cel — znacznie zwiększyć wydobyć i plan wykonać najpóźniej do 10 grudnia. Średnio w ciągu doby górnicy z brygady Akimowa fedrują 1 406 ton czarnego złota.

СПОЛТАПИ БОІХ КРАІВ СІВЕРУ

# СОЦІАЛІСТИЧНИЙ ШЛЯХ

ОПІСЬ МОСТІСЬКОГО РАЙОНУ  
КОМУНІСТИЧНОМУ  
УКРАЇНСЬКОМУ  
ТА РАДЯНСЬКОМУ  
НАРОДНОМУ  
ПАРТИЙНОМУ  
ІНСТИТУТУ  
ІНЖЕНЕРНОЇ ОБЛАСТІ

♦ **SEZON WARZYW PRZYSPIESZONYCH** w pełni. W ciepłarniach kolchozu „Krukienniki” zbiera się już okazałe ilości natki pietruszki oraz szczyptorki i młodej cebuli. Nowa szklarnia, zajmująca powierzchnię 1,8 ha, zbudowana wedle projektu z Zaporoskiego Instytutu, została udoskonalona przez miejscowych fachowców. Ogrzewanie gazowe przerobiono na elektryczne, co na dobre wyszło nowalijkom (dzięki temu kolchoźnicy zbierają w styczniu cebulę, a w marcu — pierwsze ogórki). W I kwartale br. zaplanowano sprzedać 7,5 tony warzyw szklarniowych.

♦ **MEBLE NA ZAMOWIENIE** produkuje w ramach usług dla ludności zakład meblarski w Mościskach. Zatrudnia on 30-osobową załogę, w której zdecydowany prym wiedzie stolarz G. I. Golec, stale przekraczający swoje normy. Mościscy meblarze wyrabiają stoly, krzesła, szafy, łóżka i inne rodzaje niezbędniejszych sprzętów domowych. Ich wizytówką jest solidna, dobra jakościowo robota.

♦ **WSPÓLZAWODNICZA DOJARKI** z pnukitskiego kombinatu rolnego „Krukiennickij”. Osiągnęły one średnią wydajność mleka od krowy w wysokości 236 kg. W indywidualnych zmaganiach najlepszą po raz wtóry okazała się Zofia F. Tabin, która w ciągu miesiąca wydała 526 kg mleka od krowy. Do intensywnej produkcji mleka przeznaczono także 153 krowy w kolchozie „Komunist”. Efekty są już widoczne — sztuki te dają przeszło dwa razy więcej mleka niż krowy karmione tradycyjnie.

♦ **„PROMIEN” ZNACZY JAKOŚĆ**. Lwowska fabryka wykończyła „Promień”, jako pierwszą wśród zakładów przemysłowych obwodu lwowskiego wprowadziła kompleksowy system usprawniania jakości pracy. Dobra jakościowo produkcja cieszy się ogromnym popytem. O powodzeniu decydują także ciekawe wzory. Co roku bowiem w asortymencie „Promienia” pojawia się 125 nowych modeli.

♦ **JAKI WYBRAC ZAWOD?** Na to pytanie szukają odpowiedzi również absolwenci szkół średnich w Mościskach. Z pomocą przechodzą im wykładowcy instytutów kultury fizycznej i elektrotechniki ze Lwowa, a także przedstawiciele miejskich przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Zainteresowani pracą na roli spotykają się z kierownikami kolchozów. Każdy może zorientować się w najodpowiedniejszych dla siebie możliwościach wyboru przyszłego zawodu.

Wybór i przygotowanie tekstów  
A. B.

GŁOS PEDAGOGA

Na jednej z pierwszych lekcji wychowawczych w klasie VIII postawiłem pytanie: — W jakim zawodzie chciałbyś (chciałabyś) pracować?

Poprosiłem o wypowiedzi pisemne. Chcąc jednak uzyskać możliwie jak najbardziej wiarygodne dane — nie ukierunkowywałem tematu, a jedynie zasugerowałem, by uczniowie starali się umotywić swoje zamierzenia. Zwracałem uwagę na to, by podczas pisania nie kontaktowali się ze sobą.

Uzyskane odpowiedzi stanowią nie tylko dla mnie, jako wychowawcy, ciekawy materiał do prowadzenia akcji reorientacji zawodowej, ale uważam, iż w oparciu o nie można poruszyć pewne problemy o szerszym znaczeniu.

Spośród 13 dziewcząt — 6 marzy o pracy pedagogicznej. Fakt to dość ciekawy z uwagi na systematyczne braki kadrowe w tym zawodzie. Pięć z nich widzi się w roli nauczycielek wychowania przedszkolnego, a jedna chciałaby uczyć matematyki i wychowania muzycznego. O pracy w bibliotece myśli jedna uczennica, dwie widzą się w roli pielęgniarek, a jedna — pracownicy rachunkowości. Z trzech pozostałych jedna chciałaby zostać krawcową, druga znaleźć zatrudnienie w zakładzie odzieżowym, a trzecia „pracować w fabryce”, gdyż lubi „obsługiwać maszyny”.

Wypowiedzi chłopców są również interesujące. Z pięciu — dwóch chciałoby pracować w geodezji, dwóch być kierowcami-mechanikami i jeden mechanizatorem rolnictwa.

Ciekawa jest motywacja życiowych pragnień.

Na 18 wypowiedzi dwaj chłopcy podali, że zawód geodety, którego chcieliby się wyuczyć, rokuje możliwości dobrych zarobków; „Chciałbym zostać geodetą, (gdyż), zawód ten jest dobrze płatny” — pisał jeden z nich. Drugi widzi ponadto duże możliwości podróżowania „po całej Polsce, a nawet za granicę, a gdy ukończy studia, można pracować w biurze, robić różne plany i mapki. Wie o tym od swego brata, który został geodetą i nie żałuje tego”.

Wpływ starszych, rodzeństwa i rodziców na wybór szkoły i zawodu jest niejednokrotnie bardzo duży, a wyraża się w dwojaki sposób: dawanym przykładem i poradą.

Jeden z uczniów tak napisał: „Chciałbym pracować jako mechanizator rolnictwa. Bardzo lubię robić różne rzeczy, takie jak: naprawianie maszyn — co często robimy z dziadkiem, i jeszcze inne rzeczy. Podobają mi się ta praca, bo jest dużo czystości, śrubek, które lubię dokręcać i odkręcać”. Drugi, który chciałby zostać mechanikiem — kierowcą, tak motywuje swoje zamierzenia życiowe: „Polubiłem ten zawód dlatego, że mój tato jest kierowcą i wiele razy z nim naprawiam samochód, a także jeździłem z nim na dalekie trasy”. Zna więc plusy i minusy zawodu.

Spośród pięciu dziewczyn, które chciałyby pracować w przedszkolu, cztery podało w swych wypowiedziach, że „lubią małe dzieci”.

„Chciałabym być doktorką albo pielęgniarką. Bardzo podoba mi się te zawody. Nieustannie pomagam rannym, chorym, którzy tej pomocy potrzebują. Myślę, że mam do tego zamiłowanie”. Motywy w swej prostocie i szczerości bardzo wymowne. Nie możliwości dużych zarobków, ale praca, praca dla innych — oto argument.

Warunki też nie są bez znaczenia z uwagi na temperament, stan fizyczny i zdrowotny dziecka.

„Bardzo chciałabym pracować w bibliotece. Jest to praca spokojna — bardzo mi się podoba” — pisze uczennica.

Na wybór odpowiedniej szkoły dla ośmioklasistów, z czym niejednokrotnie wiąże się już przysposabianie do wykonywania określonego zawodu, składa się wiele przyczyn i czynników. Decyzje nie są ani proste, ani łatwe, gdyż z obranej drogi trudno po latach zawracać. Stąd decyzje w tej sprawie muszą być podejmowane rozważnie i z namysłem. Uskrzydlaeniu więc marzeń uczniowskich winna towarzyszyć rzeczowa informacja o możliwościach pracy w różnych zawodach i o potrzebach naszej gospodarki narodowej. Nie można ukazywać zawodu jedynie od strony plusów, ale trzeba szeroko otwierać oczy dziecka na szereg innych problemów: ogrom pracy, odpowiedzialność, potrzebę poświęcenia się dla dobra innych itp.

STANISŁAW FRANCISZEK GAJERSKI



DYLEMAT MŁODYCH

Za kilka tygodni wiele nastolatków stanie przed pierwszą ważną, bo przesądzającą nieraz o całym życiu decyzją: jaki wybrać zawód a zarazem kierunek dalszego

kształcenia? Na pytanie to odpowiada psycholog, specjalista do spraw poradnictwa wychowawczo-zawodowego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania mgr

WOJCIECH BREJNAK.

— Najwłaściwszą porą do podejmowania wstępnych decyzji, w jakiego typu szkole ponadpodstawowej będzie się dalej uczyło nasze dziecko, jest półmetek klasy siódmej. Rok później, praktycznie dwa miesiące przed zakończeniem nauki ośmioklasistcie może zabraknąć czasu na sprawdzenie, czy z jego zamierzeniami nie koliduje np. stan zdrowia, luka w materiale szkolnym, niedostatek dodatkowej lektury itp.

— A kto właściwie powinien zdecydować, w jakim kierunku ma się kształcić młody człowiek? Wielu rodziców jest zdania, że ich dziecko ma tak niewiele wiedzy o świecie i życiowego doświadczenia, że byłoby nierozważa liczyć się z jego zdaniem; inni zaś twierdzą — że w myśl zasady „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz” — należy pozostawić mu pełną swobodę. Zatem rodzice, czy dzieci?

— Jedni i drudzy, choć nie tylko oni. Na decyzję o wyborze zawodu, do którego prowadzi droga przez szkołę ponadpodstawową, winno się składać tak wiele czynników,

że tylko te dwie strony nie wystarczą. Ich zdanie jest niewątpliwie bardzo ważne, ale równie istotne znaczenie ma opinia szkoły, w której uczeń spędza ponad połowę każdego dnia. Konieczne jest także zasięgnięcie opinii lekarza, czy dla wykonywania w przyszłości wybranego zawodu nie ma jakichś przeciwwskazań wynikających ze stanu zdrowia

— Ale wielu rodziców ma wątpliwości, czy nauczyciel jest w stanie trafnie ocenić możliwości każdego ze swoich bardzo wielu uczniów?

— Powszechnie pojęcie szkoły kojarzy nam się głównie z lekcją i sądzimy, że jeśli uczeń ma w zeszycie prawidłowo rozwiązane zadanie, potrafi udzielić poprawnej odpowiedzi ustnej, to szkoła powinna być z niego zadowolona; a fakt ten świadczy o braku przeciwwskazań do swobodnego wyboru dowolnego kierunku nauki.

Szkola, działając w niej organizacje, koła i zespoły zainteresowań stwarzają uczniom wiele sytuacji, w których prezentuje on swoje zamiłowania i zdolności.

Np. talent konstruktorski, który można rozwijać w odpowiednim zespole specjalistycznych zajęć, w zespole teatralnym lub recytatorskim dziecko może przezwyciężyć czasem wrodzoną nieśmiałość i czasem pogłębioną podczas lekcji możliwością otrzymania niezadowolającej oceny; praca w szkolnym kole PCK może ujawnić zamiłowania do działań opiekuńczych — pielęgnarskich. Szkoła ma więc wiele dodatkowych możliwości obserwowania swego wychowanka. Uzyskane tą drogą informacje są obok lekcji cennym źródłem wiedzy nauczyciela o predyspozycjach dziecka.

— Niestety nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ogromną rolę mają te pozornie marginalne, trzeciorzędne zdaniem wielu osób zajęcia. Często traktujemy je jako marnotrawienie czasu, zabraniamy w nich uczestniczyć, a przecież ich rola w wychowaniu, w rozwoju dorastających dzieci jest jak widać bardzo ważna.

— Tak i dlatego warto zwrócić uwagę na tak ważną sprawę, jaką jest znajomość możliwie dużej ilości zawodów oraz tego, co i gdzie po ich zdobyciu będzie się robiło. Życie przynosi wiele nowych, niezwykle ciekawych specjalizacji. Uważam więc, że trzeba, aby rodzice wcześniej je poznali nawiązując kontakt z nauczycielem — organizatorem orientacji zawodowej w szkole, do której uczęszcza dziecko.

— To jest cenna wskazówka na przyszłość, a co Pan radzi rodzicom ośmioklasistów?

— Muszą się pospieszyć, aby w skróconym czasie, który pozostał im do złożenia podania o przyjęcie do wybranej szkoły, spróbowali dokonać choćby części tych działań, które już dziś należy podjąć z młodszymi. Trafnie wybrany zawód to połowa życiowego sukcesu, pracy, której się nie lubi, nigdy nie będzie się wykonywać z przekonaniem i zadowoleniem.

Jeśli natomiast rodzice i uczniowie napotkają poważne trudności w podjęciu decyzji związanej z wyborem zawodu oraz odpowiedniej szkoły ponadpodstawowej — to mogą zgłosić się po pomoc do poradni wychowawczo-zawodowej znajdującej się najbliżej ich miejsca zamieszkania. Do poradni zgłaszać się można bez żadnych formalnych skierowań.

Rozmawiała  
MARIA MISIORYN - FITZ

O UCZNIACH WYBITNIE ZDOLNYCH



CELINA KUCABA — dyrektor Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo - Zawodowej;

— Uczniowie wybitnie zdolni, a więc tacy, którzy swym poziomem intelektualnym znacznie przewyższają rówieśników, zaczynają coraz wyraź-

niej stanowić problem pedagogiczny, gdyż współczesna szkoła nastawiona jest na prowadzenie ucznia średniego. Z tego powodu ten przewyższający kolegów zdolnościami, pełen inicjatywy, wyróżniający się oryginalnością myślenia, samodzielnie rozwiązujący różne problemy, staje się nieraz postacią konfliktową, bo w klasie się nudzi (wymagania w stosunku do jego możliwości są za łatwe), nie znajduje wspólnego języka z rówieśnikami. W efekcie niekiedy zdarza się, że uczniowie wybitnie zdolni okazują zniechęcenie do szkoły i nauki...

Co robimy, by temu zapobiec? Może wstępnie poinformować, że w wyniku wcześniej-

szych badań psychologicznych Wojewódzka Poradnia Wychowawczo - Zawodowa skierowała w bieżącym roku szkolnym do klasy pierwszej dziewięcioro 6-latków z Przemysła. Jak sobie radzą?

\* Marek, mimo że jest o cały rok młodszy od pozostałych kolegów w klasie, dzielnie dotrzymuje im kroku, a niekiedy nawet wyprzedza. Według relacji nauczycielki myśli logicznie i szybko, mając gotową odpowiedź na każde pytanie. Świetnie rozwiązuje zadania matematyczne. Chłopak jest bardzo żywy, pewny siebie, wszystko go wokoło interesuje.

\* O pół roku od niego starsza Joasia jest dzieckiem samodzielnym, z natury śmia-

łym, o pogodnym usposobieniu. Szybko opanowała technikę czytania, pisze poprawnie ze słuchu, doskonale radzi sobie z matematyką. Łatwo nawiązuje koleżeńskie kontakty, jest lubiana, bo potrafi pomóc.

\* Inny typ osobowości przedstawia Michałek. Jest nieśmiały i chociaż wie, to na lekcji siedzi cichutko, nie wyrwa się do odpowiedzi. Brakuje mu odwagi i inicjatywy, ale ogólnie radzi sobie całkiem dobrze. Michałkiem trzeba się specjalnie zająć. Jest to zadanie przede wszystkim dla rodziców, ale też i dla szkoły.

Jak pokierować dzieckiem i jego zdolnościami, aby w peł-

ni zostały ujawnione i mogły się rozwijać? Na to pytanie szukamy wspólnie odpowiedzi w naszej poradni w każdą środę od godz. 11 do 16. W tym czasie psycholog udziela wskazówek rodzicom tych dzieci, które o rok wcześniej zapisane zostały do szkoły. Zależy nam bowiem na określeniu optymalnych warunków wychowania i metod postępowania z uczniami o wybitnych zdolnościach, aby „sito nie gubiło diamentów”.

Wojewódzka Poradnia Wychowawczo - Zawodowa mieści się w Przemysku, przy ul. Wincentego Pola 49. tel. 49-06.

(alb)









Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

### DYKCYONARZ TEATRALNY O „FREDREUM”

Jeden z najstarszych teatrów w Polsce, jedynie zawieruchy wojenne przecinały jego ponad... stoletnią działalność, która i tym się wyróżniała, że w Fredreum nie było nigdy klótni o podwyżki zaż czy o przydział głównych ról, nie było wygrzania dyrektorów, nie było kryzysów estetycznych i kadrowych. Idylliczną historię zawdzięcza niewątpliwie Fredreum temu, iż jest teatrem... amatorskim, zrzesza ludzi, którzy nie mogą żyć bez teatru, a nie muszą żyć z niego. A że przez umiłowanie sztuki dojść można do pełni artysty, dowodzi fakt, iż właśnie z tego skromnego teatryku w Przemyslu weszli w teatr zawodowy aktorzy tacy, jak Opaliński, Kondrat, czy śpiewaczka Kostrzewska — taka oto charakterystykę, liczącej już 110 lat sceny amatorskiej rodem z Przemysła, znaleźliśmy w „Dykcjonarzu teatralnym” spółki autorskiej: Witold Filler, Ryszard Marek Groński i Jerzy Wittlin. Wielce sympatyczną książeczkę w stylu „Szpilek” i słynnego programu III Polskiego Radia oraz w duchu autora licznych vademetum firmują Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe. Rzecz ukazała się w nakładzie 20 tys. egzemplarzy w cenie 25 złotych. Jeszcze do niedawna do nabycia w księgarniach.

Dedykowana ludziom wybornie znającym się na teatrze lub nie znającym się wcale (ale takich ponoć nie ma). Taż przewrotna dedykacja jest wizytówką całości ilustrowanej rysunkami Szymona Kobylińskiego i karykaturami aktorów, tudzież krytyków teatralnych, których portrety wykonał Edmund Mańczak.

### „MAMY BYĆ, MAMY BYĆ...”

...chciałoby się zawołać za Ludwikiem Jerzym Kernem, który kilka tygodni temu na łamach „Przekroju” pomieścił żartobliwy wierszyk na temat nie zidentyfikowanych obiektów latających. Zaroiło się na polskim niebie i wygląda na to, że nadrabiamy zaległości w tym względzie, jakie mamy w stosunku do USA na przykład

Widziano UFO w Krakowie, i nad Tatrami, przeleciało ongiś nad Przemysłem, pojawiło się też w okolicach Dubiecka. Jednak nie koniec na tym penetracji zakątków naszego województwa. Otrzymałmśmy bowiem kolejną informację o dziwnym zjawisku, zaobserwowanym 25 lutego br. w Drohojowie (gmina Orły).

Oto w czasie poobiedniego spaceru, którego trasa wiodła po ośnieżonym polu, jeden z mieszkańców tej miejscowości (człowiek cieszący się powszechnym szacunkiem i autorytetem) zauważył, że w południowo-wschodniej części nieba wylania się zza chmur jasno świecąca tarcza, a poniżej niej druga, nieco bledsza, od której odchodzą cztery promienie odnóża również jaśniejące ostrym blaskiem. Zdumiony zerknął na zegarek, była godzina 14.10. Słońce tego dnia — mrocznego i mglistego — nie pokazywało się zupełnie, a gdyby nawet wyjrzało, to musiałoby być widoczne bliżej zachodniej części nieboskłonu. Trwał w bezruchu przez moment, aż dziwne zjawisko znikło. Zawrócił więc w kierunku wsi. Po 10 minutach zobaczył owe tarcze raz jeszcze, ale w znacznym oddaleniu. Posuwały się w kierunku Przemysła, wkrótce zniknęły z pola widzenia.

Jak długo żyję, nie widziałem czegoś podobnego. Zauważę, że na ów niedzielny spacer nie zabrałem ze sobą aparatu fotograficznego, bardziej wiarygodna byłaby moja relacja... — konkluduje świadek niezwykłego wydarzenia.

(stów.)

### Janusz Jenot PRZECINKI

#### WYSTĘPUJĄ TRUDNOŚCI

Zarosło mu dziś sumienie,  
zabrał się więc za golenie.  
Raz po raz krwi utacza  
bo o wyrzuty zahacza  
pod gęstym sumiennym  
zarostem.

#### ZALEŻNOŚĆ ATMOSFERYCZNA

Tak jak w parowej łaźni,  
tak w pustej wyobraźni  
jest duszno, parno i nie  
widać.

#### GORĄCE MYŚLI

W mig je ostudził,  
gdy się obudził.

#### MARNY TAKTYK

Zbyt nim pośpiechem przy  
pierwszej miłości  
nie do nagości doszedł,  
lecz do złości.

#### PYTANIE DO KOPERNIKA

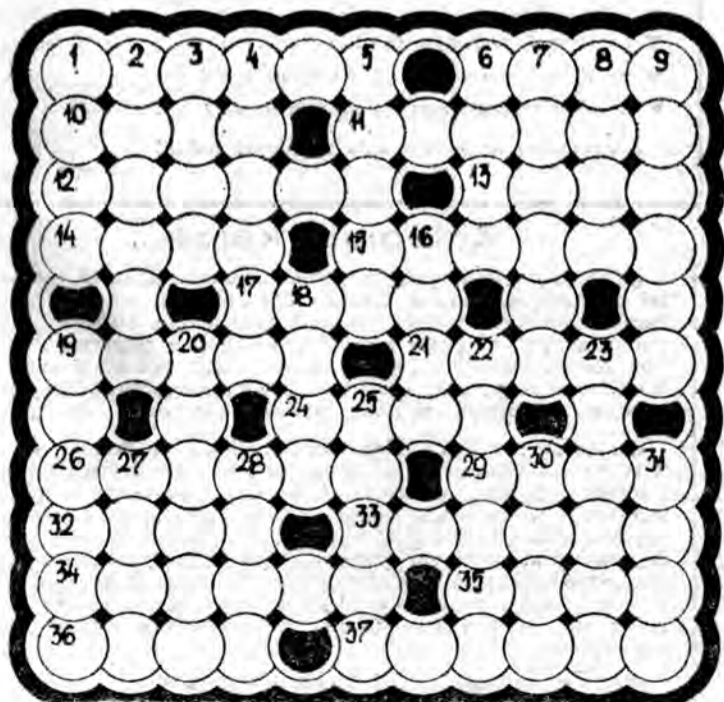
Czy Ziemia obraca się  
wokół osi  
tylko pijanemu,  
czy też ta naukowa  
właściwość  
służy też trzeźwemu?

### Humor



Bez słów...

### KRZYŻÓWKA



**Poziomo:** 1) organizacja, struktura, 6) alga, 10) ruchome połączenie kości, 11) imitacja towaru, 12) miasto we Włoszech, 13) spoi się na ..., 14) mongolski koczownik, 15) powód, przyczyna, 17) jednostka stężenia roztworów substancji promieniotwórczych, 19) dobry okres życia, 21) gatunek pszenicy, 24) afrykańskie jezioro, 26) żabie jaja, 29) podróż statkiem, 32) dyktuje ubiór, 33) natręt, 34) pretekst, zachęta, 35) część naleźności, 36) liś ogon, 37) piaski strefy brzegowej mórz i jezior.

**Pionowo:** 1) fabryka przysłowiowego srebra, 2) wódka żytnia, 3) waga opakowania, 4) rozgardiasz, harmider, 5) mięsny sklep, 6) rozkruszona cegła, 7) żal, narzekanie, 8) przeciwstawianie się, 9) obrady, 16) rzeka w Mongolii i ZSRR, 18) herbata paragwajska, 19) nieudolny pisarz, 20) kapota, sukmana, 22) francuski filozof, przedstawiciel egzystencjalizmu, 23) pokój na statku, 25) miasto w Japonii, 27) miasto na trasie Agra — Delhi w Indiach, 28) miejsce kleski Hannibala, 30) miasto na wyspie Palawan (Filipiny), 31) otula szyję.

Termin nadsyłania rozwiązań — tylko na kartach pocztowych — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych

#### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 7 (589)

**Poziomo:** Helena, broną, Alaska, opera, Onega, moneta, utarg, agonia, arena, aorta, Real, baza, apteka, parada, kiesa, ZOO, Arpad, Ksenia, Tamara, kapa, kram, stora, pasat, rektor, akwen, domena, doker, Rodan, tartan, lotus, nagana.

**Pionowo:** Homer, Linda, nota, aparat, Bruno, rata, Nora, angora, Agatka, laga, sonda, Arara, egida, laska, barak, zwada, pas, nie (wspak), Aza, pot. rum, dar, Eltron, Izrael, sonata (wspak), Abadan, karat, poker, rzepa, miara, orka (wspak), Peru, tona. Nagrodę autorską otrzymuje „BOJA” z Drohojowa. Nagrody książkowe wylosowali: Dariusz Szczepaniec, Maria Kamieniecka i Jolanta Wodnicka z Przemysła.

#### ROZWIĄZANIE DWU KWADRATÓW MAGICZNYCH Z NR 8 (590)

Wyrazy: burak, uwaga, rabat, Agata, katar, baton, atara, taras, Orawa, Nanak. Nagrodę autorską otrzymuje: A. S. z Sanoka. Nagrody książkowe wylosowali: Beata Makaryk z Dynowa, Janina Baranowa z Jarosławia i Małgorzata Kot z Przemysła.



### JASŃNIE PAN

— Już dłużej nie mogłem znieść i dlatego przyszedłem do redakcji — powiedział nam B. M. z Duńkowiec. O co chodzi? Spieszymy z wyjaśnieniem...

Większość kierowców jarosławskiego Oddziału PKS cieszy się uznaniem pasażerów za solidne wykonywanie swoich obowiązków, a równocześnie za właściwy stosunek do ludzi, którzy korzystają z usług świadczonych przez Państwową Komunikację Samochodową. Niestety, nie wszyscy panowie z pałeczkowskiego kółka zasługują na tak pozytywną ocenę. Służymy przykładem:

1 marca br., około godz. 7, na przystanku w Duńkowiecach czekało na autobus ponad 30 osób (chodzi o kurs relacji Jarosław — Gruszowice PGR, odjazd z Jarosławia — godz. 5.50). Przybył „o czasie” (7.06). Kierowca wpuścił do wozu zaledw. 8—9 osób, zamknął drzwi i odjechał. Nie pomógł ani prośby ani groźby, tłumaczenia się wezwaniem do sądu, rozpaczliwe wymachiwanie blankietem delegacji służbowej... Według twierdzenia tych, którzy nie zdołali wsiąść do autobusu — mógł on pomieścić jeszcze co najmniej 20 pasażerów, jecz jest bowiem samochodem dość pojemnym.

Ow Pan Kierowca znany jest na tej trasie z podobnych praktyk. Bardzo często bywa, że zatrzymuje się w odległości 200—300 m przed lub za przystankiem, by ktoś tam wysiadł, a on nie musiał nikogo już więcej zabierać. Lubuje się chyba widokiem błagających o litość i z sadytycznym zadowoleniem pozostawia ich na drodze...

Nie był to więc jednorazowy wyryk. Stąd wizyta p. B. M. w redakcji i jego gromne zdenerwowanie...

Inni kierowcy mogą być uprzejmi, mogą starać się o to, by zapewnić przejazd wszystkim oczekującym na przystanku — ten indywidualista-złośliwiec rządzi się własnymi prawami. Czy naprawdę nie ma na niego rady?

#### JÓZEF GOTAR

PS Nie tak dawno emitowano w TV przedwojenny film „Jaśnie pan szofer”. Podejrzewam, że nasz negatywny bohater też go oglądał i spodobał mu się tytuł...

ARTUR DOMAŃSKI  
(MWD w Przemyslu)

### FRASZKI

#### METODA SZYBKOCIOWA

Najlepszy to sposób na zrobienie „szmalu”: podwyżka kategorii bez zmiany lokalu.

#### OKAZ ZDROWIA

Mam lat osiemdziesiąt i żelazne zdrowie — przeżyłem cztery żony i cztery teściowe!

